

śladowanie: „Ile razy poszedłem między ludzi, mniejszym wróciłem człowiekiem” — powracać z zebrania Sodalicii do domu lepszą, mądrzejszą, umocnioną na duchu, szukając piękną, dobrą, prawdy, tych pierwiastków Bożych, odnajdywać je w duszy Sióstr Sodalisek. Jak dobrze pomyśleć sobie, że w tej okolicy, w całej Polsce, w całym świecie, jest wiele, wiele dusz, które pragną wprowadzić w życie Królestwo Boże, przejęte jedną ideą, przeciwstawiają się prądom zła, ogarniającym świat cały, pełne dobrej woli, nie ufając własnym siłom, wzywają pomocy Tej, o której nie „słyszano, aby opuszczonym był, kto się Jej opiece oddaje” — a pod Jej sztandarem zwycięża.

#### 14. *Co mi dała Sodalicja?*

I. Ojca Moderadora, a więc kierunek w życiu religijnem, oświecenie, pogłębienie i rozszerzenie horyzontów wewnętrznych przez zbrania i rekolekcje.

II. Leczne Siostry, z którymi łączy nas prawdziwa miłość, życzliwość, dobra wola w dążeniu przez to, co przemija, do tego, co wieczne i ma wartość niezmienną i trwałą. To poczucie, że nie jestem osamotnioną w swoich zapatrywaniach, jest bardzo cennem i pomaga w pracy.

#### 15. *Co mi daje Sodalicja?*

Sodalicja daje bardzo wiele, czerpiąc z zasobów skarbów nieprzebranych. Ale my z tego małą tylko częśćkę brać potrafimy i z tego, co weźmiemy, wiele wśród gwaru życia codziennego się rozprószy.

Należymy do takich szczęśliwych, których pouczono o prawdzie — ta jednak stoi niejako obok nas, a brak jej nieraz w nas i w czynach naszych. Wiemy a przechodzimy mimo.

Sodalicja jest tym cudownym czynnikiem, który wiarę wprowadza w życie nasze, przez referaty, dyskusje; przez rozpatrywanie spraw naszych ważnych i zasadniczych — a jednak często, na codzień — dalekich od naszej świadomości, przez wyjaśnienie wielu szczegółów, dzięki wykładom O. Moderadora; przez poruszanie wielu zagadnień, wprowadzających w nasze myśli czynniki religijne. Są one jakby solą spraw życia codziennego, nadając wartość pracy, cierpieniu i radości, której nie

zabija, jak wielu mylnie sądzi, ale pomnaża ją. Sodalicja uczy nas po trochu składać Bogu należną dziesięcinę z myśli naszych, a co za tem idzie, i z czynów naszych.

#### 16. *Co mi dała Sodalicja?*

Pytanie zdawałoby się łatwe do odpowiedzi, wobec zgromadzenia bogactw nieprzebranych w duchowym skarbcu, jaki się dla nas otworzył dzięki Sodalicii, a jednak opisać odebrane konkretne korzyści jest nam dosyć trudno, bo chociaż każda z nas opływa w nie i odczuwa je, w wyrazy ująć się łatwo nie dadzą.

Sodalicja nie działa, jak burzliwy orkan, wymiatający gwałtownie wszystkie miernoty, ale jak dobroczynna ożywcza rosa, która padając na nie, pobudza młode roślinki do życia i wzrostu.

Jest to krynica wody żywej, z której wedle potrzeby i woli czerpać możemy światło, w promieniu którego stojąc, łatwiej dostrzegamy ułomności własne i sposoby przeciwdziałania im. Sodalicja, jak dobra matka, słabym dzieciom wskazuje drogę i cel, do którego dążyć trzeba, bo jakkolwiek był on nam wszystkim dobrze znany, potrzeba nam go ciągle przed oczy stawiać, bo ponęty świata, ułomności nasze własne, zasłaniają nam go ustawicznie.

Sodalicja jest nam bodźcem do coraz doskonalszego poznawania prawdy, do pogłębienia religijnego, które zbliża do Boga. Jej to zawdzięczam uczczenie Boga w Trzeciej Jego Osobie, Duchu świętym, tak mało od ogółu chrześcijan znanym i wielbionym a przecież tak wielkim, skoro nam o Nim sam Chrystus mówi, że grzech przeciw Duchowi Świętemu odpuszczony nie będzie. Jej zawdzięczamy przez zbrania i rekolekcje zbliżenie się wzajemne członków tworzących jakoby jedną rodzinę, a tem samem spotęgowanie dobrze zrozumianej miłości bliźniego. Sodalicii zawdzięczamy również Ojca Moderadora, naszego duchowego przewodnika, tak zawsze dobrego i cierpliwego, gotowego wysłuchać i doradzić — a tak światłego.

Czyż to nie olbrzymie korzyści?

## O EMANCYPACJI KOBIET W ŚWIELE OSTATNIEJ ENCYKLIKI O MAŁŻEŃSTWIE.

W krótkim referacie niepodobna ująć wszechstronnie całokształtu zagadnienia, jakim, mimo wszystko, jest zawsze kwestja kobieca. Pragnę dziś omówić przedewszystkiem wskazówki, jakie w tej sprawie daje Ojciec św. w swej encyklice o małżeństwie.

Przez kwestję kobiecą rozumiemy usiłowania zdobycia dla kobiety takich praw, któreby

jej pozwoliły na wszechstronne rozwinięcie swej osobowości jako człowieka.

Ale na emancypację kobiet musimy patrzeć dziś jako na rzecz dokonaną, a więc raczej z historycznego punktu widzenia.

Równouprawnienie kobiet, o które one mniej więcej od połowy XIX. wieku walczyły, stało się faktem w każdej prawie dziedzinie i w każ-